

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Poczta pol. 53

Warszawa, dn. 9. października 1920 r.

Oddział II Informacyjny
Bw/4 № 47122 /II

PILNE

Ściśle tajne
trzymać pod zamknięciem!

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

Warszawie.

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu
Attaché Wojsk. P. P. w Bukareszcie Nr. 2054 z dnia 30.9.b.r.
1 załącznik:

Otrzymują:

Gen. Adjut. Nacz. Wodza do wiadomości
M. S. Wojsk. Oddz. II. Sztabu "
M. S. Zagr. Of. łączn. "

w. z. Szefa Oddziału II:

Matuszewski m. p.

Ppłk. p. d. Sztabu Gen.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 5154₁₃ dnia 22/X 1920 r.

1. załącz. Wydział.

30 września 1920.-

2054.-

Do Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II.

w W a r s z a w i e.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

A.

Wzmiankowane w poprzednim moim raporcie zmiany w rozlokowa-
niu rumuńskich dywizji jestem w możności obecnie ściślej sprecyzow-
ać jakkolwiek dopiero w najbliższym czasie dostaną ponownie drogą
poufną dokładne dane po pułk względnie nawet bataljon. Zmuszony
przy tem jestem zwrócić uwagę, że nie otrzymując zgoła żadnych
danych do wewnętrznych stosunków armji rumuńskiej ze sztabu gene-
ralnego rumuńskiego, nie mogę w myśl otrzymanych instrukcji pro-
wadzić wywiadu co do armji rumuńskiej, skazany jestem na osobiste
poufne stosunki, przy czem obecnie nawet ta śmiesznie niska suma
1.000 lei miesięcznie jaką mój poprzednik, a obecnie ja na cele
informacyjne wydawamy została przez izbę obrachunkową zakwestjono-
wana. Z natury więc rzeczy wynikać musi, że swoim dyskretnym
badaniem terenu zależeć muszę od okoliczności, a wszelkie zwróce-
nie się wprost o informacje do sztabu rumuńskiego odnośnie do
jego ~~XXXXXX~~ własnych wojsk byłoby po pierwsze bezcelowe, podrugie
taktycznie szkodliwe.

Zmiany będące w toku ^{w/} ostatnich kilkunastu dniach odnoszą
się do frontu bukowińskiego i Besarabskiego i wykazują pewne
charakterystyczne ~~zmiany~~ ^{rzeczy}. Zaczynając od północy planowanym jest lub
było zastąpienie 8-ej dywizji piechoty stojącej już od półtora
roku na Bukowinie przez 7-ą dywizję piechoty, przy czem 8-a podob-
no miała być przeniesiona do Botoszani. Jak na razie jednak zmia-
na ta nie została dokonana, 8-a dywizja zostaje na swoim miejscu

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

28

30 września 1920

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

2054.-

natomiast można skonstatować, że dywizja 7-a, która przedtem przebywała w rejonie Roman jest obecnie wysunięta znacznie bardziej ku północy i znajduje się w rejonie Drohoj-Botoszani z komendą w Botoszani.

Dywizja ~~1~~²-a pozostaje bez zmiany. Dywizja ~~2~~⁴-a, która oddawna była w rejonie Orgiejew aż po Telita obecnie jest wyciąganą z frontu i ma być przewieziona do Bukaresztu, odcinek zaś jej t.j. Orgiejew (Orhei)-Telita zajmuje dywizja ~~3~~³-a rozlokowana przedtem w miejscowościach na południowy zachód od Kiszyniowa jako rezerwa frontu besarabskiego. Dywizja ~~4~~⁵-a pozostaje bez zmiany podobnie dwie brygady kawalerji III-a i V-a stacjonowane w Kalarasi, III-a stacjonowana w Arcis i V-a stacjonowana w Bolgrad.

Reasumując widocznem jest, że ~~Korpusy demobilizacyjne~~ ^{Stab Generalny} rumuńskie chce zastąpić pewne części stojącej niemal od 10-ciu do 12-u miesięcy na froncie przez dywizje ~~1~~³-ą i ~~2~~⁷-ą, ~~xxxxxxx~~ które to obydwie dotychczas były rezerwą frontu bukowińsko-besarabskiego. Wymiana ta odnośnie do dywizji 3-ej jest już w toku, o ile zaś chodzi o dywizję 7-ą dopiero w planie.

Charakterystycznym jest jednak wobec tego, że dywizja 4-a przeniesiona ma być podobno w rejon Bukaresztu, pewna tendencja do zmniejszenia pogotowia względnie rezerw jakimi sztab rumuński dysponował na swej granicy wschodniej. Jest to jeden z charakterystycznych objawów tego uspokojenia kół rumuńskich pod wpływem naszych zwycięstw, o którym donosiłem w poprzednich raportach.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Odnośnie do innych dywizji rozlokowanych na wschodzie, ~~nie ma~~ żadnych zmian do zanotowania poza uzupełnieniem, że dywizja 9-a cała z komendą w ~~xxxxxxx~~ Sylistriji znajduje się na pograniczu Dobrudży.

Ten sam moment uspokojenia wskutek naszych zwycięstw nad bolszewikami podobnie jak ^{zarządzenia} ~~translokacyjnego~~ przejawia się w planach demobilizacyjnych. Jak o tem kilkakrotnie donosiłem demobilizacja rocznika 1917, która miała być przeprowadzoną jeszcze 1-go lipca .r. wskutek naszych niepowodzeń była odkładaną z miesiąca na miesiąc. Obecnie po decydującem przechyleniu się sytuacji

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

30 września 1920.

2054.-

wojskowej na naszą stronę ponownie mówi się o rozpoczęciu demobilizacji tego rocznika od 1-go października b.r. zaczem w najbliższym czasie ma nastąpić demobilizacja rocznika 1918. Równocześnie między 1-ym października a 1-ym listopada rozpocznie się wcielanie do armji powołanego rocznika 1921, którego powołanie oddawna planowane było na jesień roku bieżącego. Jakkolwiek odnośnie do rocznika 1917 wydane zostały ^{bielisle} nawet zarządzenia dla żołnierzy by postarali się o własną ~~wyjazd~~ ^{wyjazd} na powrót do domów, mam przekonanie, że celem uniknięcia zmniejszenia stanu liczbowego demobilizacja roczników 1917 i 1918 będzie miała miejsce tylko pod warunkiem i w miarę napływania rocznika 1921. Obydwoma tymi objawami zmniejszenia przez Rumunję swej gotowości bojowej odnośnie co do stanu liczebnego i sił utrzymywanych w Besarabji ~~zajmą~~ ^{zajmą} się dokładniej, gdyż powinny być one najcharakterystyczniejszymi dla nas wytycznymi, że koła rządowe rumuńskie ^{już} ~~już~~ bezwzględnie liczą się z możliwością konfliktu zbrojnego z sowietami

W związku z tem poruszyć muszę sprawę planowanych wielkich manewrów w Besarabji, które miały być wynikiem misji marszałka Joffre'a, misji, której jak widzę ze sprawozdań N.D. i M.S.W. bezwzględnie przypisuje się zbyt wielkie znaczenie i skutki. Jedno zdaje się być pewnem że wskutek pewnych perswazji Joffre'a zaczęło się mówić o planie olbrzymich manewrów na terenie Mołdawji i północnej Besarabji, a rząd prawdopodobnie jako ballon d'essai sam puścił tę sprawę do prasy by niebawem kategorycznie pogłoski te zdementować. Obecnie o manewrach takich nie się nie mówi i niewątpliwie przygotowania podobne w kraju tak za wszelką cenę pragnącym pokoju jak Rumunja wywołałyby tylko zaniepokojenie. Poufnie mi wiadomo, że w preliminarzu kosztów na rok obecny nie są przewidziane żadne wydatki specjalne na manewry, natomiast w projekcie preliminarzu wydatków wojskowych na 1921 ma być podobno wstawiona suma 200.000.000 lej na manewry, ćwiczenia i próbne mobilizacje.

30 września 1920.-

2054.-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Oceniając więc trzeźwo plany wojskowe rumuńskie, bez uwzględnienia najrozmaitszych plotek na temat polityki i planów rumuńskich tak często rozsiewanych ostatnio zwłaszcza w Wiedniu w Pradze i w Warszawie, można jedynie skonstatować zamiary ^{Zastępców} nowym regularnym rocznikiem dwóch starszych z czasów wojny jeszcze pod bronią pozostających roczników oraz wewnętrzne zwykłe z przesunięcia dywizji, mające na celu zastąpienie dywizji, które pełniły służbę na pograniczu przez dywizje stacjonowane w głębi kraju. Tym dwum prostym faktem wojskowym towarzyszą dalej idące plany organizacji armji w "Wielkiej Rumunji", która by z dawnych roku 1915 5-ciu korpusów, podniesiona w 1918 do 7-iu, obecnie jako armja rozdzielona na 9 korpusów stanowiła przyszłą stałą organizację armji połączonej " w Wielkiej Rumunji". W związku z tym miałyby nastąpić zmiany w siedzibach dowództw korpuśnych w stosunku do siedzib istotnie zajmowanych a przezemnie podanych w poprzednich raportach. Tak więc korpus I-y miałby mieć siedzibę w Turne-Severine, korpus II-i w Krajowej, III-i w Brassowie, V-y w Bukareszcie, inne zaś w Czerniowcach, Kiszyniowie, Konstantzy i Sybinie. Na razie jednak są to tylko plany podobnie jak korpus IX-y którego organizacja nie jest jeszcze rozpoczęta i korpus VIII-y którego organizacja jest dopiero w toku.

Największą uwagę aniżeli te teorie o nowych korpusach zasługują objawy coraz to większego niezadowolenia jakie ogarnia koła oficerskie wobec niemożliwych zupełnie warunków życia. Stanowczo żaden oficer zwłaszcza stacjonowany w większym mieście nie może żyć z pensji która N.P. dla porucznika wynosi 1500 lei miesięcznie, a dla pułkownika 2.800. Ponieważ np. cała pensja ofocera w Bukareszcie wystarcza zaledwie na jeden pokój umeblowany wszyscy bez wyjątku muszą brać łapówki i dopuszczać się kradzieży. Tak długo stosunki wojenne z łatwością dopuszczały podobne masowe poprawiania sobie bytu dziś zwolna staje się to coraz trudniejsze, a wraz z tem masowy pęd oficerów do występowania z armji.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

30 września 1920

2054.-

W ostatnich czasach wpłynęło niemal że odrazu 800 podań oficerów, które w gwałtownych wyrazach, powołując się że uczciwie absolutnie żaden oficer wyższy nie może, że pensja szofera wojskowego jest o 500 lei miesięcznie wyższa niż pensja porucznika etc... domagają się zwolnienia z armji. *J*ak dalece utrzymanie oficerów oparte jest na systemie kradzieży i łapownictwa charakterystycznie wykazuje fakt, że do szkoły oficerów administracyjnych (administracja i intendantura) na 130 wolnych miejsc zgłosiło się 800 kandydatów, popieranych orgj. protekcyjności, a na 600 stypendyjnych miejsc do szkół oficerów piechoty, kawalerji etc... mimo przedłużenia terminów brak wystarczających kandydatów chociażby o minimum warunków.

Wobec charakterystycznego dla Rumunów życia nad stan i rozwijającej się drożyzny najpotrzebniejszych artykułów każdy z oficerów dorabia jak może na potrzeby życia bardzo nieliczni zarobkami ubocznymi ^{zas} groś nadużywaniem administracji oddziałów, spekulacjami handlowymi i łapownictwem za urlopy nawet, przydziały służbowe etc... Jak długo trwał stan wojenny wojskowi korzystając z nadużyć rekwizycyjnych, poborów, artykułów żywnościowych, kwater, ułatwień transportowych etc... byli raczej przedmiotem krytyki i zazdrości ogółu, dziś w miarę nastawiania stosunków pokojowych głosy oficerów coraz dobitniej poczynają się przyłączać do ogólnego chóru krytyki stosunków rządowych i społecznych.

30 września 1920.

2054.-

B.

Życie polityczne rumuńskie nadal cechuje brak aktywności o jakiej już poprzednio donosiłem co dalej tłumaczy się wyjazdem Take Ionesci, brakiem parlamentu i częstymi wyjazdami Averesci na prowincję. Naogół poza dyskusją w dziennikach mocno zresztą jałowych o planach "Małej Entente'y" polityka zewnętrzna zesłała na plan drugi, a na pierwszy plan wysunęły się sprawy i niedomagania wewnętrzne.

Opinia publiczna, a powoli i sma rząd coraz bardziej zdaje sobie sprawę, że miesiące, które nastąpiły po otwarciu "Wielkiej Rumunii" nie wykazują twórczego postępu państwa naprzód lecz są niejako rozmazaniem grzechów starego królestwa na święto przyłączone prowincje. Komisja parlamentarna wysłana do Besarabji, nad której wynikami nie mam powodu szrezej się rozwodzić stwierdziła tylko powszechne znane rozprzężenie, łapownictwo niemal że zwyrodnienie narzuconej administracji rumuńskiej, której jedynym rezultatem jest że niemal całego kraju nienawiść do rządów rumuńskiej. Coraz bardziej uświadamia się tutaj przekonanie, że z dotychczasowej drogi rządów "Siguranzy" i łapownictwa trzeba zawrócić zwłaszcza, że w znacznie cenniejszem i politycznie silniejszym niż Besarabja w Siedmiogrodzie w dużej mierze podobne grzechy dadzą się skonstatować. Wielki krzyk opinji o reformie stosunków jest niemal że ogólnym tonem rozmów politycznych i prasy obecnie.

Polityczny świadek bukareszteński dalej sięzajmuje upartem ttrzymaniem przez Averesco na stanowisko ministra Handlu i Przemysłu ogólnie uznanego za spekulanta i łapownika ministra Taslouano.

W tym wypadku zdają się mieć rację ci, którzy twierdzą, że Averesco w stosunku do Taslouano niema wolnej ręki ponieważ tenże zapewnił mu szereg lukratywnych udziałów w radach nadzorczych rozmaitych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

2054.-

W związku z "Małą Entente" cała akcja sprowadza się do teoretycznych dyskusji w dziennikach przy czym liberali i konserwatyści, obydwie zresztą dzisiaj partje bez znaczenia mocno krytykują ten pomysł, który jednak niewątpliwie ma dzisiaj za sobą całą oficjalną opinię rumuńską t.j. zarówno partję Avaresci jak jego przeciwników t.j. federację stronnictw opozycyjnych. Niemalże jednak od tego opinja opinja coraz bardziej zaczyna zdawać sobie sprawę z trudności realizacji, a zwłaszcza powątpiewać czy uda się wciągnąć Polskę do podobnej kombinacji.

Ze względu na konieczność zasięgnięcia pewnych informacji pozostał w niniejszym raporcie na kilka dni bez odpowiedzi kwestję stosunków węgiersko-rumuńskich i spraw Frangla. To tylko mogę na tym miejscu zaznaczyć, że dane zawarte w komunikatach polskich jak też w prasie o zbliżeniu się węgiersko-rumuńskiem są bądź to mocno przesadzone bądź to wręcz fałszywe. Jako jedyną rzecz konkretną można skonstatować, pewne złagodnienie tonu prasy, pewne zamiary niewojennego i wrogiego ustosunkowania się wzajemnego daleko jednak bardzo od podobnego ustosunkowania się Rumunii jakto ma miejsce chociażby do Serbji. Ogół rumuński, polityka rumuńska dalej odnosi się do Węgrów tak niemal jak my do Bienców.

Za zgodzić!

[Handwritten signature]

Górka

Major: